Rok 1875. KRAKÓW 23 Września. — Czwartek. **Nr. 119.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, **kwart.** złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, **w** Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3ćj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki" przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Tekli panny męcz.
Jutro Gerarda biskupa

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 5. m. 50.
Zachód o godzinie 5 m. 56.

Do

P. Arkadjusza Kleczewskiego!

L. 2077.

Ck. Sąd krajowy karny w Krakowie stósownie do wniosku Ck. Prokuratoryi rządowej z dnia 19 Września r. 875 L: 9,433 w myśl § 488 i 493 p. k. orzeka, iż zamieszczony w Nrze 114 Czasopisma „Kronika" z dnia 17 Września 1875 w drugim łamie stronnicy 2ej artykół pod napisem „głosy publiczności" — podpisany przez Dra J. R. mieści w sobie znamiona występku przeciw publicznej niespokojności i porządku z § 300 u. k.

Wskutek tego zarządzoną przez Ck. Prokuratoryą konfiskatę tego czasopisma, zatwierdza, dalszego rozszerzania tegoż Nru „Kroniki" zabrania, zakaz ten w sposób ustawą przepisany równocześnie ogłasza i zarazem w myśl § 37 ustawy z dnia 17 Grudnia 1862 N: 6 Dzpp. orzeka, iż wzmiankowany Nr. „Kroniki" w całym zabranym nakładzie ma być zniszczony.

O tem Ck. Sąd krajowy karny P. Arkadjusza Kleczewskiego jako wydawcę i odpowiedzialnego redaktora Czasopisma „Kronika" i P. Józefa Łakocińskiego jako zarządcę drukarni „L. Paszkowskiego" zawiadamia.

Ck. Sąd krajowy karny *Kawecki.*

Kraków 21 Września 1875 r.

— Minister wyznań i oświecenia mianował, w myśl §. 9. statutu centralnéj komisji dla pomników artystycznych i historycznych, konserwatorami tej komisji centralnéj w Galicji: prof. wszech. dr. Józefa Łepkowskiego w Krakowie, prof. wszech. dr. Ksawerego Liskiego we Lwowie, kustosza kapitulnego Ant. Pietruszewicza we Lwowie, hr. Miecz. Potockiego i profesora wszechnicy dra Józefa Szujskiego w Krakowie.

Kraków 23 Września.

(Z.) Donosiliśmy już, ze w skutek wzmianki w *Kronice* umieszczoną została skrzynka pocztowa przy hotelu Krakowskim. „Wielka ta dogodność takiem zadowoleniem napełniła serca okolicznych mieszkańców, że nie czując się już traktowanymi po macoszemu, łudzą się nadzieją, iż i Magistrat uwzględni ich potrzeby i obok tegoż hotelu wyznaczy stację dla kilku dorożek, któreby utrzymywały niejaką łączność z resztą miasta". O ile nam się zdaje, żądanie powyższe, wyjęte z otrzymanéj dziś korespondencji, nie jest znowu tak wygórowaném, aby spełnioném być nie mogło. Pomijając już okoliczność, że cała tamtejsza część miasta, nader ludna obecnie, pozbawioną jest wszelkich środków komunikacyjnych, a w razach niepogody lub nagłych wypadków, posyłać trzeba po fjakra aż do Rynku — to sam wzgląd na gości zamiejscowych, którymi ciągle przepełniony jest hotel krakowski, jak niemniéj konieczność téj obsługi dla osób kąpiących się w miejscowych łazienkach — aż nadto usprawiedliwiają podobne żądanie — i dla tego też śmiemy twierdzić, że ustanowienie stacji powozów publicznych przed hotelem krakowskim, jako przedstawiające równe korzyści tak dla publiczności jak i dla samych dorożkarzy, niebawem zarządzone zostanie.

Z księgarni p. A. Nowoleckiego w Krakowie i w Nowym Sączu, otrzymaliśmy dla księgarni J. Rafalskiego w Pułtusku 22 dzieł w 64 tomach, wartości 89 Złr.

+ W dniu 1 października r. b., nastąpi uroczyste otwarcie we Lwowie zakładu sierót i starców imienia hrabiów Skarbków. Obecny kurator JO. książe Jabłonowski, czynnie zajmuje się urządzeniem i administracją. Dyrektorem zamianowany został p. Juliusz Starkel, radny miasta Lwowa. Na dzień otwarcia zaproszono hrabiów Skarbków z Królestwa, z których hrabia Henryk Skarbek, wedle testamentu ś. p. założyciela, ma zostać kuratorem tej fundacji.

Odkryto sprawców zbrodni dokonanéj na lichwiarzu peszteńskim, Jerzym Ernyi (o którym to wypadku podaliśmy wiadomość w z. m.) Oskarżeni o to morderstwo i rabunek są Ignacy Rydel i brat jego Gotard, obaj z Tarnowa. Jest podejrzenie, że ukrywają się w Krakowie a za ujęcie ich naznaczono nagrodę złr. 2.000.

† Marcin Weleżyński, oficer z r. 1831, zmarł dnia 13 b. m. w Komaszówce, przeżywszy lat 65, syn Jana herbu Trzaska Weleżyńskiego, wizytatora szkół krzemienieckich.

Z Brzeżan piszą do *Dziennika Polskiego.*

Pan S. młody, przyzwoity człowiek, subjekt w tutejszej księgarni, idąc przez rynek zatrzymał się o kilkanaście kroków przed siedzącym przed sklepem Merla jenerałem Suchodolskim i zaczął rozmawiać z tutejszym obywatelem miejskim panem K. W. Tymczasem idący za nim pies pana M. zaczął się kąsać z jakimś psem do jenerała nie należącym. Nagle staje jenerał przed panem S. w groźnej postawie, wymyślając. „Ty łajdaku! gałganie! na co psy szczujesz?" A gdy na to otrzymał odpowiedź: „Panie jenerale, tego pan ani sam słyszeć, ani mu to nikt mówić nie mógł, a traktowanie takie wypraszam sobie", — po tych słowach zaczął go jenerał grubym kijem okładać, zadając w skroń i twarz tak silne uderzenia, iż ten straciwszy przytomność upadł na ziemię. Za fakt ten ręczę.

† Teofil Korwin Klimkiewicz, oficer b. wojsk polskich z roku 1831 i 1848, przeżywszy lat 65 po długiej i ciężkiej słabości zmarł we Lwowie.

Spółka teatru poznańskiego, na opłatę procentów od zaciągniętych zobowiązań, i wysoki podatek zabezpieczenia od ognia, posiada tylko roczny dochód 2,700 tal.

Z tej przyczyny postanowiono zaprowadzić dopłatę po kilka groszy do każdego biletu teatralnego — tak samo jak w Warszawie pobiera się dopłata „na ubogich“. Dla publiczności nie będzie to stanowić wielkiej różnicy, a zarządowi posłuży do uiszczenia się z uciążliwych obowiązków.

= Pewien statystyk-amator obliczył, że najwięcéj przedmiotów zapomnianych w wagonach, należy do kobiet; mężczyźni zostawiają najwięcéj parasole, laski i kapelusze w pudełkach — kobiety wszystko: koki, warkocze, kapelusze, pantofelki, a nawet gorsety! Rękawiczki zostawiane w wagonach, wystarczyłyby dla całéj służby kolejowéj, (gdyby służba kolejowa używała rękawiczek). Co do ilości, najwięcéj przedmiotów w wagonach zostawiają francuzi, najmniéj niemcy; zapasy żywności napotykają się tylko w Królestwie Polskiém i w południowych Niemczech, — książek i gazet najwięcéj w Anglji i Rosji — najmniéj na kolejach galicyjskich. W ciągu r. 1874 na wszystkich kolejach europejskich dwa tylko były wypadki, że matka zapomniała zabrać swoje dziecko, jeden raz kawaler zostawił w wagonie wykradzioną przez siebie pannę, a siedmnaście żon, wysiadłszy na stację, nie powróciło więcéj do jadących z niemi mężów.

Głosy Publiczności.

Szanowny Redaktorze! Czy nie ma sposobu przypomnienia się szanownym członkom sekcji szkolnej w tutejszej Radzie miejskiej, o śpieszne przedstawienie na pełnem posiedzeniu wniosków co do reorganizacji szkół ludowych? Przypominamy sobie, że wniosek radcy m. Szukiewicza o traktowanie tej sprawy jako *naglącej*, p. prezydent miasta uznał za *dostateczny bodziec* dla sekcji, tymczasem trzy tygodnie czasu upłynęło, a tak ważna, *paląca* sprawa, ani na krok nie postąpiła. W imieniu wszystkich interesowanych, prosimy o umieszczenie tych kilku słów w Kronice.

M. L. S. P. Z. R.
nauczyciele szkół ludowych.

Spełniając chętnie życzenia pp. nauczycieli, dodać tu tylko winniśmy, że, o ile się zdaje, powodu tej przykrej zwłoki nie należy upatrywać w powolnem jakoby działaniu sekcji szkolnej, ale raczej jest ona następstwem smutnych nieporozumień w łonie samej Rady miejskiej, skutkiem których, wobec wiadomego orzeczenia Namiestnictwa, i zaniesionego rekursu do Ministerstwa Spraw wewnętrznych, zachodzi wielka wątpliwość *czy* przed zapadnięciem stanowczej decyzji w kwestji wyborów — *Rada miejska może i w jakim składzie funkcjonować.* Nic więc dziwnego, że dopóki wątpliwość ta usuniętą nie zostanie — tak sprawa reorganizacji szkół, jak i wiele innych niemniej ważnych — na ogólnem posiedzeniu Rady, decydowane być nie mogą. *Red.*

Kronika zagraniczna.

○ Z Odessy Dom bankierski Chaisa podał do wiadomości publicznej o doznanej stracie 50 biletów pożyczki premjowej na sumę 13,250 rubli. Bilety rzeczone wysłane były przez dom Chaisa pocztą pod adresem St.-Petersburgskiego Banku Zaliczkowo-Eskontowego. Teraz, po upływie miesiąca, urząd pocztowy odeski zawiadomił poszkodowanego, że pomienione bilety przepadły niewiadomo gdzie, i dlatego wzywa go, aby się zgłosił po odbiór 10 rubli, należących mu się, stosownie do przepisów pocztowych, za przepadły list assekurowany. „Nie pierwszy to wypadek na naszej poczcie, dodaje korespondent, że grube pieniądze giną bez śladu“. Strona poszkodowana wystąpiła już podobno ze skargą do prokuratora, i śledztwo w tym względzie rozpoczęte zostało.

Arcybiskupi z Rouen, Paryża, Bourges, Sens i Reims oraz 18 biskupów wydało list pasterski, w którym zapowiadają założenie wolnego uniwersytetu w Paryżu i zachęcają wiernych do składek ku temu celowi.

× O zastoju handlu i przemysłu i upadku materjalnym Niemiec, pisze berlińska *Staatsbürgerzeitung* co następuje; „Największy zastój panuje chwilowo po fabrykach. Rozpuszczanie z dnia na dzień robotników fabrycznych przybiera coraz większe rozmiary. W trzech ostatnich miesiącach rozpuszczono w samych berlińskich fabrykach nie mniej jak pięć tysięcy robotników. Mało z nich znajdzie prawdopodobnie zaraz nowy sposób zarobkowania“.

= W Londynie ukończone obecnie zostały olbrzymie roboty około kanałów miejskich, których koszt wynosi przeszło 49 miljonów guld. Szczęśliwie miasto, które nie skąpi kosztów na cel chroniący go od szkodliwych miazmatów, a tem samém zabezpieczający mieszkańców od ciągłych niebezpiecznych wpływów na zdrowie. Ogromna sieć podziemnych koryt przeprowadza nieczystości do zbiorników wchodzących w morze. Długość sieci głównych koryt kanałowych wynosi przeszło 21 mil.

W okolicach Borneo statek wojenny francuzki opatrzony potężną liczbą dział, spotkał dżonkę malajskich korsarzów.

Walka trwała niedługo, kilka granatów dobrze wymierzonych uciszyło ogień muszkietów i wężownicy, umieszonéj na przodzie dżonki, a gdy ta ostatnia zaczęła tonąć przedziurawiona kulami, rozbójnicy zdali się na łaskę i niełaskę.

Wysłano po nich szalupę i związanych przewieziono na pokład.

Dowódca korsarzów był człowiek średnich lat, silnej budowy ciała i dzikiego wejrzenia. Smutne położenie w jakiém się znajdował obecnie, pewność sądu i śmierci, nie wzruszyły go wcale.

Z całą swobodą i ciekawością półdzikich ludów, rozglądał się po pokładzie, oceniając okiem znawcy konstrukcję okrętu i jego uzbrojenie.

Zaczęła się indagacja, którą prowadził sam kapitan fregaty, dzisiejszy admirał Noury de la Roncière, przy pomocy „pilota“, rodem z tamtych stron, użytego do tłómaczenia odpowiedzi jeńców. Malaje mniéj lub więcéj ochotnie składali zeznania, zwalając większą część winy na przywódcę, który miał doskonale organizować wyprawy, ale względem zwyciężonéj osady napadniętego statku okazywać się srogim i nieubłaganym.

Gdy przyszła kolej na herszta, ten z azjatycką flegmą tak przemówił do naczelnika statku:

— Skończmy te niepotrzebne żarty, — pański statek jest wybornie zbudowany, jego uzbrojeniu nie oprze się żaden okręt kupiecki lub wojenny, jaki w tych stronach żegluje. Otóż proponuję panu współkę. Znam wszelkie przesmyki i drogi, którędy się handel prowadzi i odstępuję ci połowę owoców, które razem zrabujemy. We

dwa lata obaj dojdziemy do tęgiego majątku i zostaniemy porządnymi ludzmi.

Co na taką orację odpowiedział francuzki kapitan, kronika milczy, dość, że nim 24 godzin upłynęło — piratów i ich dowódcę powieszono na masztach fregaty.

⪪ Wedle *Gazety Augsburgskiej*, liczba studentów na fakultecie teologicznym w uniwersytetach niemieckich coraz się zmniejsza. I tak: w r. 1874 w letniem półroczu dochodziła ich liczba do 1.776, a w zimowém zmniejszyła się więcéj niż o sto. Najliczniejszy fakultet teologiczny jest w Lipsku, na którym jest blisko 400 studentów. Najmniej ich uczęszcza w Gettyndze, Jenie, Strasburgu, Bonn, Keln, Koenigsbergu, Marburgu, Wrocławiu, Roztoku i Greifswaldzie. Nadzwyczaj zaś mało uczęszcza w Heidelsbergu (9 studentów), i w Hissen (8 studentów).

Rozmaitości.

Zmarły niedawno bogaty plantator bawełny w Ameryce, zostawił testament, sporządzony w należytéj formie, następującéj dosłownéj treści:

„Cały mój majątek zapisuję dzieciom mojego brata, pod następnemi warunkami: aby wypłacić dług wdzięczności mojemu psu, który ocalił mi życie, a zarazem chcąc zapewnić utrzymanie dla mojéj gospodyni, mianuję tęż gospodynię — karmicielką, opiekunką i matką (!) mojego psa.

„Prawni spadkobiercy moi, obowiązani będą mocą niniejszego aktu, wypłacać mojéj gospodyni z pozostawionego im przezemnie majątku, pensję dzienną pod następnemi warunkami:

„Wypłata téj pensji trwać będzie tak długo, dopóki żyć będzie pies, ale ani *sekundy* dłużéj.

„W pierwszym roku po mojéj śmierci, gospodyni pobierać będzie 25 franków dziennie; w drugim roku 50 franków a w trzecim roku 75 franków dziennie — i daléj w tym samym stosunku.

„W ostatnim miesiącu życia mojego psa, gospodyni pobierać będzie za każdy dzień 625 franków.

„W dniu śmierci psa, otrzyma za każdą godzinę 1250 franków.

„Ostatnia godzina istnienia psa, wynagrodzoną jéj będzie po 1875 franków za każdą minutę, a każda sekunda ostatniéj minuty, po 2500 franków.

„Notarjusz mój obowiązany jest czuwać nad wykonaniem téj ostatniéj mojéj woli.“

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI. — Jadwiga Bogdaszewska obyw. z Warszawy, Roman Zajączek obyw., Adela Potworowska ob., Helena Lechowska obyw. z Królestwa, Mikołaj Biernacki wł. dóbr, Stanisław Garapich wł. dr., Aleksander Dydyński wł. dr., z Galicji, Loisis Lockmann kupiec z Berlina, Antoni Jodko wł. dr. z Wołynia, Aleksander Bogdanowski wł. dr. z Połtawy, Wilhelm Weis z Wiednia, Stanisław Sokolnicki obyw. z W. Ks. Poznańskiego, Karol Zipser ob. z Moskwy, W. Anholt kup. z Drezna, Ludwik Baumann kupiec ze Schönheide, Katarzyna Peslowa ob. z Litwy, Aleksandra Goronovitsch wł. dr z Rosji, Marja Strumiłłowa ob., Jan Strumiłło obyw. ze Lwowa.

HOTEL pod RÓŻĄ. — Józef Hanuszek kupiec z Biały, Walenty Wiśniewski kupiec ze Lwowa, Seweryn Borkowski wł. dóbr z Olkusza, Antoni Mossegger c. k. rotmistrz z Węgier, Stanisław Linawski wł. dóbr z Kongresówki, Dr. Adam Zagórski z familją z Rzeszowa, A. Boguszowa wł. dóbr, Jan Geppert wł. dóbr z Galicji, Adolf Schenk c. k. porucznik z Wiednia, Alojzy Tecner kupiec z Pragi.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Collegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie od god. 12 do 1 codziennie, z wyjątkiem ferji i świąt.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 ct., w niedziele 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 23 września.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe	152	25	152	75
Talary pruskie	164	75	165	25
Dukat austr.	5	24	5	30
Napoleondor	8	90	8	96
20 mark. niem.	10	95	11	05
Srebro austr. za 100 złr. . .	101	50	102	25
Obl. indem. gal. za 100 złr.	87	60	88	—
4% listy zastawne	78	25	78	50
5 „ „	87	10	87	75
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	50	92	90
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za 100)	95	50	95	80
4 „ „ „ „ „ II.	95	95	96	20
4 „ „ „	93	50	93	80
5 „ „ likw. w Król. pol.	82	50	82	80
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	220	—	221	—
„ „ lwow.-czer. „ 200	137	—	137	50
„ „ warsz.wied. rsr. 60	81	50	81	—
„ banku hipot. gal. . . .	—	15	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	107	—	107	50
Oblig. kolei rumuńs. tal 100	—	—	—	75
Losy miasta Krakowa . . .	15	—	15	25
„ „ Bukaresztu . . .	9	—	10	—
„ tureckie	49	50	50	
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	25	112	50
„ „ z r. 1864 . .	134	—	134	50
„ „ węgierskiéj .	79	—	79	50

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

		godz.	m.	
do Lwowa lokalny	o godz.	6	m. 44	rano.
pośpiesz.	o godz.	9	m. 17	wiecz.
osobowy	„	10	„ 55	rano.
„	„	10	„ 10	wiecz.
do Wiednia pośpiesz.	„	7	„ 40	rano.
osobowy	„	6	„ 5	„
„	„	3	„ 25	popoł.
do Wieliczki osobowy	„	11	„ 49	rano.
mięszany	„	11	„ 45	wiecz.
do Warszawy posp.	„	8	„ —	wiecz.
osobowy	„	3	„ 25	popoł.
do Wrocławia pośpiesz.	„	6	„ 5	rano.
osobowy	„	8	„ —	„

Przychodzą:

		godz.	m.	
ze Lwowa pośpiesz.	o godz.	7	m. 15	rano.
osobowy	„	5	„ 21	„
mieszany	„	3	„ 10	popoł.
lokalny	„	8	„ 30	wiecz.
Wiednia pośpiesz.	„	8	„ 50	wiecz.
osobowy	„	10	„ 5	„
„	„	9	„ 50	rano.
mięszany	„	11	„ 18	„
z Wieliczki osobowy	„	6	„ 9	„
mięszany	„	8	„ —	wiecz.
z Warszawy	„	6	„ —	„

C. k. uprz. gal. kolej  Karola Ludwika.

ad Nr. 4432

Obwieszczenie.

Z dniem 30 września r. b. znosi się obowiązująca dotąd taryfa z d. 1go Marca 1873, dla ruchu towarowego w związku północno-niemiecko-galicyjsko rumuńskim wraz z należącemi do niej dodatkami. Zaś w miejsce tej taryfy wejdą w życie od d. 1go Października 1875 następujące taryfy:

a) taryfa dla ruchu związkowego północno-niemiecko-galicyjsko-rumuńskiego i

b) taryfa dla ruchu związkowego bremsko-, względnie: hamburgsko-galicyjsko-rumuńskiego.

Obok tych taryf ważne będą i nadal właściwe pozycje specjalnej taryfy zbożowej z d. 1go Lutego 1875 dla przesyłek z stacji rumuńskich i galicyjskich do stacji kolei niemieckich.

Egzemplarzy tych taryf nabyć można w własnych stacjach związkowych, w naszym ekonomacie, i w oddziałach komercjalnych we Lwowie i w Wiedniu.

Lwów we Wrześniu 1875 r.

1-2) **Dyrekcja ruchu.**

Cztery pokoje z dwoma kuchniami, lub po **dwa pokoje** z kuchnią do wynajęcia, w dworku Jadwinówka, na Czarnej wsi, tuż przy rogatce. — Bliższa wiadomość na miejscu, w kamienicy na I. piętrze. (1-3)

Lekcje gimnastyki

zbiorowe, **dla panienek** od 9 do 11 lat, trzy godziny na tydzień, udzielają się, za opłatą po 2 złr. od każdej miesięcznie. Gdzie? wskaże Redakcja *Kroniki.* (1-3)

Masa

do zapuszczania podłogi

z najpierwszych fabryk warszawskich

w siedmiu kolorach

z załączeniem sposobu użycia. Taniością i trwałością przewyższa wszelkie inne tego rodzaju wyroby. Funt wystarczający na średni pokój kosztuje 82 centów.

Masę tę utrzymuje na składzie:

M. DWORSKI w Krakowie.

(2-10)

Sklep obszerny

w Rynku, na linji AB. **do wynajęcia** w każdym czasie. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kroniki“ (13-?)

Lekcje francuzkiego języka

metodą praktyczną

PANIENKOM

udziela miesięcznie po Złr. 4 za 12 lekcyj, przy ul. Krupniczéj lub za domem. — Wiadomość w Redakcji „Kroniki“. (2-2)

Dubeltówka

systemu **Lancastra**, wypróbowanej dobroci, oraz **sto nabojów** odpowiednich, do sprzedania za pomierną cenę. Bliższa wiadomość w Redakcji **„Kroniki.“** (3-3)

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.